Jaka ma być Wileńszczyzna:

Czy jedność oznacza ujednolicenie? — *str. 2*

NUMER BLOKADOWY

KURIER Wileński

SOBOTA **18** SIERPNIA 1990 r.

Nr 175 (11426)

Cena 10 kop.

DZIENNIK SPOŁECZNO - POLITYCZNY
Rady Najwyższej i Rady Ministrów Republiki Litewskiej

Ukazuje się od 1 lipca 1953 roku

U FARMERÓW PODWILEŃSKICH

Podwaliny własnego gospodarstwa

Jednym z 40 rolników w rejonie trockim, którzy postanowili samodzielnie gospodarzyć, jest Józef Abucewicz, doświadczony mechanizator kołchozu im. Kościuszki. Obrał on mięsno-mleczny kierunek gospodarowania. W polu po raz pierwszy dojrzewają właśnie zboża. Rokują dobry plon. Nastały żniwa. Ale gospodarz ma też inną pilną pracę. Aby rozmieścić żywy inwentarz, pasze — potrzebne są solidne zabudowania gospodarcze.

Przystąpiono więc do wznoszenia obory. Do budowy włączyli się tu budowlany Stanisław Czupajło, cała rodzina, w tym siostra żony Regina Liudwinawiczlene, a nawet 11-letni Józek, możliwe przyszły gospodarz na ojcowiźnie. Pomimo poparcia gospodarstwa, dosłownie o każdą rzecz trzeba po prostu walczyć, ubiegać się i to nie raz. Jednako deski i gwoździe, łupek czy zawiasy są deficytowym towarem.

Niemniej rodzina Abucewiczów spodziewa się przed nastaniem okresu oborowego zakończyć budowę.

NA ZDJĘCIACH: niezawodny „kierownik budowy" — Regina Liudwinawiczlene; Józef Abucewicz jest zadowolony z syna: rośnie zmiana; budowlany Stanisław Czupajło.

Fot. M. Rebi

W ciągu tygodnia— 40 godzin pracy

Zgodnie z tym, że 24 lipca roku bieżącego Rada Najwyższa Republiki Litewskiej znowelizowała artykuł 52 kodeksu ustaw o pracy, rząd Republiki powziął uchwałę „O kwestiach, związanych z wprowadzeniem 40-godzinnego tygodnia pracy".

Uwzględniając to, że od 1 września tydzień pracy skraca się o jedną godzinę, przedsiębiorstwa, instytucje i organizacje zobowiązane są zwiększyć godzinowe wynagrodzenia taryfowe i stawki jednostkowe o 2,5 proc., tj. o tę część, o ile został skrócony czas pracy.

Rząd Republiki zatwierdził nowe warunki dnia pracy pracowników aparatu organów zarządzania ministerstw, departamentów, innych służb państwowych, instytucji i organizacji oraz samorządów, które wejdą w życie od 1 września br.: czas pracy będzie trwał od godz. 9 do godz. 18 z 45-minutową przerwą obiadową, a przed dniami wypoczynku — do godz. 16 minut 45.

W rządzie Republiki Litewskiej

17 sierpnia odbyło się posiedzenie rządu, na którym przewodniczyła premier Kazimiera Prunskiene.

Na posiedzeniu omówiono kwestię przestawienia prądnic ogrzewania kotłowego i bytowego na paliwo stałe. Wydano zarządzenie odpowiednim ministerstwom i resortom.

Przyjęto uchwałę w sprawie trybu organizowania służb ds. stosunków ekonomicznych Republiki Litewskiej z zagranicą.

Uwzględniając uchwałę Rady Najwyższej Republiki Litewskiej z 26 lipca 1990 r. w sprawie reformy gospodarki litewskiej oraz przygotowania przez rząd programu środków organizacyjnych pierwszej wagi w reformie ekonomiki oraz ich urzeczywistnienia, sprecyzowano harmonogram przygotowania projektów ustaw o reformie ekonomiki i innych dokumentów.

(ELTA)

Leki z Polski

Kolejny transport leków przybył na Litwę, tym razem z Polski. Przygotowało go Stowarzyszenie Lekarzy Świata — Medicins du Monde. Powstało ono w Paryżu w 1989 r., ale już wkrótce bliźniacze oddziały powstały w innych krajach, w tym również w RP. To właśnie z ich inicjatywy zostały zakupione leki i drobny sprzęt medyczny i obecnie dostarczony do Wilna pod opieką członków tego Stowarzyszenia Moniki Gasińskiej, Roberta Stawińskiego, Tadeusza Arciucha i Andrzeja Banysia. Dar został przekazany Ministerstwu Zdrowia republiki.

Skąd się wzięły środki na szczodry dar? Sfinansowało go kilku sponsorów z kraju i zagranicy, w większości firmy prywatne. Transport życzliwie wydzieliła prywatna firma turystyczna „International-Stan", której kierownikiem jest Stanisław Szczepański oraz Warszawska Akademia Medyczna. Leki natomiast zakupiły Komitet Pomocy dla Litwy w Krakowie i firma „Phonex". Wiele trudu w tę akcję dobroczynną włożyła także koordynatorka biura Stowarzyszenia Ajma Margolis, dzięki której zapobiegliwości pomoc finansową okazała firma „Siemens", a także Stowarzyszenie Lekarzy Świata w Paryżu. A więc, dzięki wielkiej życzliwości sponsorów i ludzi zaangażowanych w miłosierdzie republika otrzymała antybiotyki, nitroglicerynę, heparynę i in. leki, strzykawki jednorazowe, klisze rentgenologiczne, sprzęt diagnostyczny. Nb. przewodniczący Stowarzyszenia Zbigniew Chłap zapowiedział kolejną przesyłkę leków do Wilna we wrześniu z okazji zjazdu lekarzy.

W czasie spotkania w Ministerstwie Zdrowia wiceminister Algimantas Blažys serdecznie podziękował gościom i wszystkim osobom, które się przyczyniły do aktu dobrej woli, zapoznał gości z sytuacją zdrowotną na Litwie.

Inf. wł.

Powrót ze Szwajcarii

16 sierpnia wrócił ze Szwajcarii przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Wytautas Landsbergis. Wziął on tam udział w 37 Tygodniu Studiów Litewskich Europy.

W imprezach Tygodnia Studiów uczestniczyli także zastępca przewodniczącego Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Kazimieras Motieka, grupa deputowanych do Rady Najwyższej pracowników nauki i kultury.

Podczas pobytu W. Landsbergis spotkał się z zastępcą ministra spraw zagranicznych Szwajcarii panem Jacobem, z innymi oficjalnymi osobistościami tego kraju.

(ELTA)

Połączenie na orbicie

17 sierpnia 1990 roku o godzinie 9 minut 26 czasu moskiewskiego nastąpiło połączenie statku towarowego „Progress M-4" z załogowym kompleksem „Mir". Przebieg prac, jak zwykle, kontrolowało Centrum Kierowania Lotem, a także kosmonauci Manakow i Striekałow. Systemy pokładowe załogowego kompleksu „Mir" działają normalnie. Samopoczucie kosmonautów jest dobre.

(TASS)

Po próbie zamachu na Sadama Husejna

*** W stolicy Iraku we czwartek wprowadzono stan nadzwyczajny.** Wśród irackich oficerów i osób cywilnych dokonano masowych aresztowań. Powołując się na naocznych świadków agencja MENA wskazuje, że **środki nadzwyczajne i aresztowania nastąpiły w ślad za nieudaną próbą zamachu grupy młodszych oficerów na prezydenta Sadama Husejna.** Jak podaje agencja, w zamachu zamieszane są osoby „z najbliższego otoczenia Husejna". Sytuacja w Bagdadzie jest nader napięta.

*** Prezydent Iraku Sadam Husejn wystosował list otwarty do prezydenta USA Busha,** w którym wezwał go do bezzwłocznego wycofania wszystkich wojsk amerykańskich z rejonu Zatoki Perskiej, aby później nie musiano wywozić „tysięcy amerykańskich trupów w ocynkowanych trumnach".

*** Prezydent USA G. Bush we czwartek spotkał się w Kennebacport (stan Maine) z królem Jordanii Husejnem.** Głównym celem Busha, jak mówił sam prezydent, było dopięcie tego, aby Jordania zamknęła drogę dostawom do Iraku przez swój port Akaba, skąd, według posiadanych informacji, Bagdad, wbrew sankcjom ONZ, nadal otrzymuje żywność i inne towary.

*** Do Arabii Saudyjskiej nadal przybywają kontyngenty wojskowe z krajów arabskich i islamskich.** Jak pisze gazeta „Al Ahran" ogólna liczebność wojsk kierowanych tu z tych państw wyniesie 125 tys. ludzi i 500 samolotów bojowych oraz 70 okrętów marynarki wojennej.

*** W piątek rozpoczęło się wycofywanie wojsk irackich od granic z Iranem i wymiana jeńców wojennych między dwoma stronami zgodnie z inicjatywą Sadama Husejna.** Bagdad ogłosił, że ma zamiar codziennie przekazywać Iranowi po 2000 znajdujących się w niewoli Irakczyków.

*** Arabia Saudyjska wystąpiła z wezwaniem o zwołanie nadzwyczajnej konferencji krajów członkowskich OPEC** w celu wypracowania środków dla nasycenia rynku światowego wystarczającą ilością ropy naftowej w warunkach obecnego kryzysu w Zatoce Perskiej.

*** Siły morskie USA w Zatoce Perskiej otrzymały rozkaz „inqerencji" do ruchu statków handlowych, płynących do Iraku i Kuwejtu lub z tych krajów.** To posunięcie, pisze gazeta „Washington Post", ma na celu zrealizowanie z użyciem siły sankcji gospodarczych ONZ przeciwko Irakowi. Rozkaz ten pozwala marynarce wojennej rewidować statki handlowe i tankowce, a w razie potrzeby nakładać na nich areszt, aby nie dopuścić do przybycia do miejsca przeznaczenia. Z kolei sekretarz generalny ONZ J. Peres de Cuellar podkreślił, że do wszczęcia blokady gospodarczej Iraku potrzebna jest uchwała Rady Bezpieczeństwa NZ.

*** Minister obrony USA R. Cheney ponownie, już po raz drugi w ciągu ostatnich dwóch tygodni wyrusza w podróż do krajów Bliskiego Wschodu.** W programie wizyty są Arabia Saudyjska, Bahrajn i inne państwa rejonu Zatoki Perskiej, wizytowanie rozlokowanych w tym regionie oddziałów marynarki wojennej, lotnictwa, armii i korpusu piechoty morskiej USA.

Wg. doniesień z 16—17 sierpnia

Jaka ma być Wileńszczyzna?

Co wyprosimy — to mamy

Jestem stałą czytelniczką „Kuriera Wileńskiego". Mam przeszło 70 lat i nigdy do was nie pisałam, a dzisiaj postanowiłam skreślić parę słów. Przypuszczam, że w gazecie znajdzie się miejsce na ich zamieszczenie. Chodzi mi o publikację L. Pietraszkiewicza z Podborza. Ona m. in. pisze, że my, Polacy, sami się wynaradawiamy. Ciekawie w jaki sposób? Może ma na myśli to, że niektórzy Polacy puszczają dzieci do rosyjskich szkół? Owszem, ale gdzie mają studiować one po ukończeniu polskiej szkoły? Czy tylko w Instytucie Pedagogicznym i w Wyższej Szkole Rolniczej w Białej Wace.

Przy okazji chciałabym podziękować mieszkańcowi Kownia A. Czepowiczowi za artykuł opublikowany na łamach „K. W." 4 lipca br. Dodam tylko, że w niektórych sferach życia naprawdę nie ma szacunku na Litwie dla Polaków. Weźmy chociażby duchowieństwo. Jednym z przykładów — jest Katedra. Nie wiadomo, co nas jeszcze czeka w przyszłości. Dziś mamy i korzystamy tylko z tego, co prawdziwi Polacy wybiegali, wykłopotali.

Helena WOJSZWIŁO
Solecznik

Czy jedność oznacza ujednolicenie?

Długo trwająca wrogość wobec tego regionu Litwy ustępuje. Lokalne odrodzenie doczekuje się uznania. Samo przez się rozumie, że nie uda się tu zalatwić sprawy ogólnikowymi deklaracjami i w ogóle ustawami. Niemożliwe jest dalsze ignorowanie specyfiki i problemów tej krainy, replikując „czego ci Polacy chcą?", „obejdzie się!".

Wilno jest stolicą, Litwa Wschodnia — regionem. Wilno stoi wyżej tego problemu regionalnego. Jest to ośrodek kultury wielu narodów, Ateny Północy, brama Wschodniej Europy, zaś Wschód Litwy — to problem odrębny. Nie wolno zamalować tego regionu jakąkolwiek jedną barwą — polską, rosyjską, litewską lub inną, bo zniweczyłoby zatrzeć tego specyfikę, uczynić cieniem Wilna, Moskwy czy Warszawy. Nie powinno tu być pokrzywdzonych i wywyższonych.

Te myśli przeciwstawne mentalności totalitarnej od dawna nie dają spokoju mieszkańcom Nowej Wilejki, gdzie spłotły się wszystkie problemy tego regionu. Te myśli dotychczas nie zostały wyrażone, gdyż na razie nikt nie jest upoważniony do przemawiania w naszym imieniu. Nowa Wilejka — jedyna nie ma swego przedstawiciela w parlamencie. Zrodzone w miesiącach blokady słowo naszej prasy też nie docierą ani do policzy, ani do rejsdbanu, bo przecież Wschód Litwy też pragnie ostać się, odrodzić i rozkwitnąć. Czyż nie znajdzie się dlań miejsca obok Zmudzi i Dzulki, Aukstoty i Suwałki? Na Święcie Pieśni nie znalazło się, jednakże nie wyliczajmy tego, szukajmy nie wyjścia, a sposobów rozwiązania w Republiki, gdyż chciałby w postaci statusu zatwierdzonego w Konstytucji Republiki.

Ileż można anulować, odrzucać, odpychać uchwały i projekty samorządów tej krainy? Przecież w ten sposób odrzuca się i odpycha część ciała narodu. Apostołom demokracji nie pasuje taka taktyka — tylko spierać się, negować, czy też czynić częściowe ustępstwa, gdy zostaną przyparci do muru argumentami demokracji. Jest to bardzo podobne do historii przebudowy — partia rządząca proklamowała ją, ale sama pozostała w tyle. Gdzie jest inicjatywa naszego parlamentu? Wypada skorzystać z luki, jaką stwarza wakat Nowej Wilejki i zaproponować koncepcję.

„Szczególny okręg narodowy Wileńszczyzny", w którym, odwrotnie niż w innych regionach Republiki, nie byłoby mniejszości narodowych, a wszystkie grupy narodowe byłyby równe i chronione, gdzie zostałyby zagwarantowane im większe prawa niż przewiduje Ustawa o mniejszościach narodowych. Do tego okręgu należałaby cała zwarta strefa Wileńszczyzny, gdzie litwini nie są dominującą grupą narodową (w której procent innej narodowości jest większy od Litwinów). Stolicą tego okręgu stałaby się Nowa Wilejka — zachód od Odry. Solecznikami i Podbrodziem, w pobliżu stolicy. Nie ulega wątpliwości, że granice tego okręgu nie utożsamiłyby się z granicami Wilna i Solecznik, objęłyby szersze terytorium, może nawet Sniecziukas. Wszak państwowy język litewskiego wszystkie inne języki byłyby oficjalne. Język prowadzenia biurowości w instytucjach byłby językiem najliczniejszej grupy narodowościowej tej miejscowości. Nauka w szkołach powinna odbywać się w języku ojczystym, ale równocześnie byłby wykładany i język państwowy, i język najliczniejszej grupy narodowościowej. Wtedy we wszystkich szkołach uczono by tyle samo języków. Dotychczas Litwinom i Rosjanom nie wiadomo, dlaczego wystarcza paru języków, natomiast Polacy muszą się uczyć trzech. Ustawa o mniejszościach narodowościowych gwarantuje prawa ojcowskie, tymczasem status okręgu — to obowiązek państwa, polegający na stworzeniu jednakowych warunków dla rozwoju wszystkich grup narodowościowych, udzielenia pomocy i zapewnienia bazy technicznej. Temu okręgowi należało by dać wydawnictwo, rozgłośnię radiową (II program Radia Litewskiego), wyższą uczelnię, nie tylko wyższą szkołę rolniczą w Wydziale Armii nie podjęcie, Instytut Nauczycielski w Nowej Wilejce, pozostawiając Wileńskiemu Instytutowi Pedagogicznemu przygotowanie lituanistów dla szkół mniejszościowych.

Okręg powinien by się wzorem demokracji międzywyznaniowej, strefą wolnia od hegemonii jakiegokolwiek narodu, zamiarów wynarodowienia.

Ukształtowanie okręgu porowoli w sposób naturalny przebudować również podział administracyjny tak, jak jest dogodniej miejscowym mieszkańcom, a nie chroniącym swych foteli kacykom rejonowym. Okręg powinien być podzielony na niewielkie gminy z własnym przemysłem, handlem, szpitalem, ochroną prawa, ośrodkiem kultury. Wykorzystanie miejscowych zasobów, uruchamianie miejscowego potencjału, rozwój lokalnych tradycji, poznanie miejscowej historii rozwinie prawdziwych patriotów tej krainy. Zrodzi się również zdrowa konkurencja między dwoma stolicami — Wilnem i Nową Wilejką, gdzie jest lepiej, demokratyczniej. Przecież dotychczasowa konfrontacja była ani stanem wojny, ani stanem pokoju, dążono nie tyle do zgody, ile do zwlekania rozmów rozbrojeniowych — żeby tylko nie zrobić zbyt wielkich ustępstw! Mówimy, że odrodziliśmy litwę — trzeba ją jeszcze stworzyć. W imię jakiej Litwy ma być jedność, czy jedność oznacza ujednolicenie? A może ktoś się spodziewa jak dotychczas, że wyrzyć litwę będzie? Z ironii losu już od pół roku to tworzenie odbywa się bez udziału Nowej Wilejki i bez iłących tną Wilna. Podobnie, gdy Podstawą okręgu powinien być parytet i zaufanie, żyć jak równi z równymi.

Nie wierzycie czy nie zgadzacie się? Jeżeli nie wierzycie, to posłuchajcie narodu — ogłoście referendum. Nie zgadzacie się — ogłoście nowe wybory.

Waldas BANAITIS

Jak żyć, aby się uniknęło zaniedbań

Chociaż niedawno pisałem do was, ale tym razem też nie zdołałem powstrzymać się, aby nie zareagować na publikację „Sąsiad" zamieszczoną w „Kurierze Wileńskim" 28 lipca br.

Czytając materiał dotyczący konfliktu bytowego, człowiek myśli nie tyle o tym, że J. Gecewiczius nie zna moralno-etycznych norm współżycia ludzkiego, ile jego świadomym i zawiedzionym lekceważeniu tych norm względem tych, którzy niczym Indianie amerykańscy tylko zajmują ziemię, ale nie potrafią na niej gospodarować, ciągnąć korzyści, urządzać w sposób cywilizowany swe siedziby.

Oto jest właśnie częściowa odpowiedź, moim zdaniem, jaka przyczyna oczekiwałaby ludność Wileńszczyzny w razie przekształcenia jej terytorium w Wielkie Wilno z miastami - satelitami. Jak to proponuje docent A. Pecziulis. Dlatego w lewo są ustawodawcze ograniczenie mechanicznego przyrostu ludności w rejonach podwileńskich. Taka decyzję już podjął samorząd rejonu wileńskiego. Uważam, że to przyczyni się do zachowania normalnego układu życia.

Mieszkańcy Wileńszczyzny pozbaw na ulicy w Baranowiczach rozmawiać z nią po rosyjsku. Tylko na Litwie ludzie bez strachu rozmawiają na ulicach po polsku.

W Europie jest dużo małych państw i państewek, jak: Dania, Belgia, Szwajcaria, Holandia, Luksemburg, Austria itd. Nikt tam nie obawia się niepozornieli, „wojen i wojenek". Gdzie nie sięga władza sowiecka, luduje żyją spokojnie, dostatnio i w przyjaźni. Do jakiej „zgody" doprowadziła polityka narodowościowa władz, widzimy na przykładzie zaniedzek i mordów choćby w Armenii, Azerbejdżanie, Uzbekistanie, Kirgizji. Poza tym wiele narodowości przestało w ZSRR istnieć.

Jako Polak przeżyłem niewolę litewską, hitlerowską i sowiecką. Najgorzej była sowiecka.

Litwa jako państwo nie zawsze postępowała rozważnie. Jednak należy przypomnieć, że w 1939 r. Berlin mocno zaciskał na Kowno, aby Litwa wzięła udział w agresji na Polskę. Rząd niepodległej Litwy zachował się szlachetnie. Tysiącom Polaków uciekającym przed hitlerowcami i bolszewikami w 1939 r. Litwa udzieliła schronienia. ZSRR w 1939 r. zastakował Polskę jako sojusznik Hitlera.

Z poważaniem
Edmund MIŁOSZEWICZ
Polska, Szczecin

Ograniczyć przyrost mechaniczny ludności

trafiłą urządzić swój byt, oczywiście przy wsparciu pomocnej dłoni celem wydźwignięcia się z wieloletniego zaniedbania. Osiągnie się to pod warunkiem proporcjonalnego podziału środków budowlanych według wkładu pracy, a nie przez legalne okradanie największych rejonów na rzecz rozkwitu odległych prowincji. Odwrotnie, byłoby najwyższym aktem szlachetności, gdyby bogatsze rejony pomogły bardziej zacofanym pod względem socjalnym.

Ludwik ZACHAZEWSKI

Dość gigantomanii

Sądzę, że propozycje J. Peczuliusa — to nic nowego. Takie idee tworzenia osiedli kołchozowych, sowchozowych były już przecież wiele lat wcześniej w życie w Związku Radzieckim. Satelitarne osiedla pachną breżniewizmem. Wilno trzeba ogranicza i nie pozwolić tej agolomeracji pożerać podwileńskie osiedla, niszczyć piękne lasy i podmiejskie pola. Wileński rejon i część trockiego — to śmietnisko miasta, w dodatku bezpłatne. Czas, by stolica uporządkowała się w istniejących granicach, jak najbardziej zwracając uwagę na problemy tego regionu. Wjeżdżając do Wilna, widzimy nieporządki i to na wszystkich kierunkach. Satelitarne osiedla zupełnie zniszczą przyrodę. Przykład tego — osiedle Wojdaty, gdzie rzeka jest — martwa, a lasy stały się śmietniskiem. Właśnie takie zniszczenia przyrody proponuje docent J. Peczkiulis. Nie miasta - satelity są potrzebne, a potrzebna jest nowoczesna wieś ze swą specyfiką.

Chyba już dość mamy gigantomanii. Dosyć kowieńskiego zlotrza, Jonawy, Kiejdan, Ignaliny, Uczonym warto by było pomyśleć, jak odwyć rzeki, lasy, wieś. Jeżeli ludzie będą chcieli z toczą się dookoła takimi śmietnikami jak Wilno, chociażby nawet w miniejszych rozmiarach, to cała ukochana, piękna Wileńszczyzna będzie jednym globalnym śmietniskiem, a nie urodzajną ziemią-żywicielką.

W. WASILEWSKI

Kronika pamięci: poszukiwania

Trzy fotografie

Zostały trzy fotografie i wspomnienia przekięte. Na jednej Bronia, jaką ją pamięta Bronisława Biblis primo voto Śledź, z domu Pudowska, rocznik 1915. Na drugiej i trzeciej podwórzyna, która ma być jej córką. Czy jest?

Ale gdzie jest? Czy jeszcze żyje?

* * *

Bóg się rodził tysiąc dziewięćset czterdziesty piąty raz, kiedy w drzwi chałupy wdowy Bronisławy Śledziowej we wsi Płaskie zakomotały kolby karabinów: „Otkrywaj, swołocz, a to wisech ubjom". Postawiły całą rodzinę na nogi.

Z dziesięciu ich wlazło. Reszta chałupę otaczała, buszowała w chlewie, w stodole. Brali co w ręce wpadło. Wieprz na święta ubity, co dobre mleko miała — poszło... Środek nocy, dziesięciu ludzi, bebka zegna się znakiem krzyża, ona tuli córkę, siostra swoich dwóch chłopców, szwagier próbuje ich wszystkich broni.

Rewizja w całym domu. Pierwsze przesłuchanie. Bicie. Potem...

— Ty s nami, sołdat budiesz, wy dwie — aresztowannyje. Poszli.

Szwagier mówi, że on Polak, do Krasnej Armii nie pójdzie, zastrzelili go na miejscu, a mnie i siostrę Wiktorię zakładowali na samochód, pełny był ludzi — i powieli. Dzieci zostały z babką same.

Wszystkich zawieźli do Słonimia. Po miesiącu siedzenia, przesłuchań — sąd i wyrok. Dziesięć lat łagru. Siostra też.

— Powieźli do Irkucka. W czternastym dniu ciężkie ja była, trzy lata. I przyjechała do Polski.

Z Syberii wychała Bronisława Śledziowa w zamkniętym, okratowanym wagonie do samej granicy z Polską, do Brześcia. Na granicy przeszła szczęśliwa przez wiżę — zielonego pajączka nie wolno było jakomu przewieźć.

Z Brześcia — do Bielska Podlaskiego. Tam przez miesiąc czekała na skierowanie (później dowiedziała się, że Wiktoria przesiedziała cały lat)... W końcu wzięła bilet do Olsztyna, bo tam dużo ziomków z Wilna miało być.

— A tu, myśli pan, że słodko było? Po strychach ją mieszkała, u różnych obcych ludzi i nie można było słowa powiedzieć, że na wybiru była.

W 1957 roku do Olsztyna przyjechała Wiktoria z dziećmi i Bronisławą Biblisem, któremu w łagrze oświadała o siostrze. Biblis siedzą w Workucie, 29 szachta, dziesięć lat. Później jeszcze trzy, wszystkim mówiować się mogły w tygodniu w komisariacie.

Spodobała mu się Bronisława, poprosił o rękę. Od trzydziestu jeden lat mieszkają w Olsztynie przy ul. Sikorskiego 21 w właściwie trzy pokoje. Widok z okna mają piękny — na katedrę, pałac biskupi i na dom zakonnic. I tylko wos z dziurawego dachu psuje. Ale to szczęście. Leje się na głowę, grzyb wędruje po ścianach mej kuchenki o ściętym sufiecie i małego pokoju coraz szerzej.

— Nikt z starego człowieka uwagi nie zwraca. W telewizji mówią dobrze, ale tak to się ma, że nie pomogą. — Bronisława [illegible] pogodzila z losem.

Od 23 lat jest na rencie. Zapracowała na nią w kuchni dworcowej restauracji. Dobrze wspomina ten czas. Mąż był stróżem w stolarni w Kortowie. Też nie narzekał. Ona tylko czasami płakała myśli: — Tyle wypracowała lat, dyrektor chwali, a teraz, żeby kto z pracy przyszedł i choć zapytał, jak ja żyję? Czy ja jeszcze żyję, czy już umarła? Do Zygmunta przychodzą, pamiętają.

* * *

Przez wszystkie lata od powrotu z Syberii Bronisława Śledź (potem Biblis) szukała córki, Bronisławy Śledź, c. Stanisława, urodzonej 20.02.1935 roku w Płaskich, pow. Słonim, woj. Baranowicze.

— Płaskie ja listy do sąsiadów w Płaskich, jeden za drugim, ale nikt nie odpisał. Pisała do Czerwonego Krzyża — to potem odpisali, że taka jest w Mińsku, ale nie chce odpowiedzieć — tak oficjalnie urząd z Mińska.

Dziesięć lat temu Bronisława Biblis była w Płaskich pierwszy raz po wojnie. Znalazła sąsiada.

— Nic nie wiedział, nie widział... Bał się mówić. Inni też się bali. I nie znalazła ja.

Rok temu, w lutym, przyjechał do Biblisów kuzyn Bronisławy. Przywiózł trzy fotografie. Teraz Bronisława wie, jak wyglądała jej córka, gdy miała 11 lat.

Ale czy żyje? Gdzie jest?

Tadeusz PRUSIŃSKI

NA ZDJĘCIACH: Bronisława Śledziowa (na prawej) z dziećmi w Rowujem — taką ją pamięta matka, Bronisława Biblis, która na następnym zdjęciu jest od lewej: „Dłudi Wiktoru i tioti Wikci — ot plemiannicy Bronisławy, ot 1957 56 goda", czyli od poszukiwanej córki, gdy miała 21 lat.

Fot. i repr.
Piotr Płaczkowski

Na 70 rocznicę „Cudu nad Wisłą"

Czy można było uniknąć Bitwy Warszawskiej?(4)

PRZESĄDZIŁA SYTUACJA NA FRONCIE

8 sierpnia Tuchaczewski wydał rozkaz uderzenia (siłami prawie trzech armii) na zgrupowanie wojsk polskich między Warszawą a Ciechanowem i sforsowania Wisły 14 sierpnia w rejonie Wyszogród—Modlin. Tylko jedna armia — i to w niepełnym zestawieniu — miała nacierać wprost na Warszawę. Była to koncepcja przeprowadzenia manewru okrążającego stolicę Polski od północy, przypominająca ofensywę wojsk rosyjskich feldmarszałka Iwanowa Piaskiewicza w decydującym stadium Powstania Listopadowego, która doprowadziła do zajęcia Warszawy we wrześniu 1831 r.

Piłsudski liczył się natomiast z próbą wzięcia miasta atakiem frontalnym, wykorzystującym głównie siły Armii Czerwonej nacierającej od północnego wschodu. Założenie takie oznaczało konieczność silnego wzmocnienia obrony Warszawy i wywarło duży wpływ na kształt słynnej decyzji Naczelnego Wodza z 6 sierpnia. Piłsudski zdawał sobie sprawę z ogromnego, politycznego i moralnego znaczenia utrzymania stolicy z decydującego wpływu, jak będzie musiała wywrzeć jej ostateczna obrona lub utrata na stosunki pokojowe z Rosją Radziecką.

Nie tylko więc ocena sytuacji militarnej, ale również aspekt polityczny, a zwłaszcza wzgląd na ogromne szkody dwudziestu dywizji WP, przeznaczonych do rozstrzygających walk o Warszawę, mogły spełnić raczej bierną rolę w decyzji naczelnego dowódcy radzieckiego na stolicę. Tylko blisko ponad 5 dywizji przeszczyt Piłsudski do wykonania decydującego kontrzuderzenia znad Wieprza, mającego przerwać połączenia komunikacyjne i wyjść na tyły nacierających sił Armii Czerwonej.

9 sierpnia premier brytyjski w Londynie Kamieniew przedstawił premierowi Lloyd George'owi warunki rozejmu i pokoju, z którymi Rosja Radziecka zamierzała — wystąpić wobec Polski. Obejmowały one m.in. redukcję Wojska Polskiego do 50 tys. ludzi, przekazanie całego uzbrojenia stronie radzieckiej, demobilizację polskiego przemysłu zbrojeniowego, zakaz przyjmowania pomocy wojskowej z zagranicy, przekazanie Rosji linii kolejowej wiodącej do Prus Wschodnich, wycofanie wojsk polskich o 50 wiorst na zachód od rozgraniczenia rozejmowego na linii bojowej (w praktyce więc Polacy mieli wycofać się za Wisłę). Następnego dnia szef rządu brytyjskiego stwierdził w Izbie Gmin, że Polska była tą stroną, która pierwsza zaatakowała Rosję Radziecką, w związku z czym Rosja ma prawo domagania się „odpowiednich gwarancji", zabezpieczających ją przed ponownym atakiem. Gwarancji takich dostarczyłoby ustanowienie w ułamkowych warunków radzieckich warunków rozejmu i Polska powinna je przyjąć, o ile chce liczyć na jakąkolwiek pomoc mocarstw.

10 i 11 sierpnia Rada Obrony Państwa postanowiła skierować na linię frontu parlamentariuszy oraz przygotować deklarację pokojową na rozmowy z Moskwą. Jednocześnie oficjalnej odpowiedzi radzieckiej na notę Sapiehy do Cziczerina z 5 sierpnia. Wpłynęły na to doniesienia francuskiej misji wojskowej oraz meldunki z frontu, że 9 sierpnia wieczorem, na szosie Siedlce—Międzyrzec, mieli oczekiwać Polaków parlamentariusze radzieccy. Ta druga delegacja polska na rozmowy ze stroną radziecką miała składać się z przedstawicieli rządu, wojska oraz sześciu posłów na Sejm, reprezentujących największe stronnictwa. Przewodnictwo objął wiceminister spraw zagranicznych Leon Dębski.

Instrukcje, w jakie ROP wyposażyła delegatów, nie dopuszczały dyskutowania z przedstawicielami Rosji Radzieckiej jakichkolwiek warunków, mogących godzić w suwerenność państwa polskiego. 13 sierpnia, na wspólnym posiedzeniu rządu, ROP i delegacji pokojowej, ustalono nawet „ostateczną dopuszczalną" linię granicy polsko-radzieckiej. Miała ona przebiegać ponad 150 km na wschód od linii Curzona, a kilkadziesiąt kilometrów na zachód od tej granicy, jaką wyznaczono później w traktacie ryskim.

WALKI O RADZYMIN

Delegaci rządu polskiego wyruszyli rankiem 14 sierpnia z ul. Miodowej w stronę przedmieść Pragi Południe i już po kilkudziesięciu minutach jazdy mieli radzieckich przewodników, z którymi udawali się przez Siedlce i Brześć do Mińska. Znaleźli się tam dopiero 16 wieczorem.

Podczas tych trzech dni podróży, która cięgle coś opóźniała „z przyczyn technicznych", w bitwie warszawskiej następował przełom. 14 i 15 sierpnia 1920 r., V Armia WP gen. Władysława Sikorskiego, która była w stanie walki nad Wkrą, które doprowadziły do odbicia Ciechanowa i powstrzymania natarcia głównych sił Armii Czerwonej. Przed atakiem Warszawą zaś, toczony w tym czasie wyczerpujący bój o Radzymin zakończył się (15 sierpnia) sukcesem polskim. Niespodziewany dla Piłsudskiego, bardzo silny atak wojsk radzieckich znacznie na północ od Warszawy oraz doniesienia o trudnościach z utrzymaniem przedmieść stolicy, wpłynęły na przyśpieszenie przez Naczelnego Wodza realizacji kontruderzenia znad Wieprza, z ojcem Dębin-Kock, w kierunku północnym.

Dowodzona osobiście przez marszałka Piłsudskiego, zaledwie pięciodywizyjna grupa uderzeniowa" wyruszyła o świcie 16 sierpnia i po niezwykle szybkim marszu, napotykając niewielki opór nieprzyjaciela, osiągnęła pod koniec następnego dnia rejon rozciągający się od Mińska Mazowieckiego po Białą Podlaską. Zagroziło to tyłom nacierającym na Warszawę oraz na północ od niej siłom Armii Czerwonej i całkowicie zaskoczyło Tuchaczewskiego. 18 sierpnia wydał on swym wojskom rozkaz do niewielkiego cofnięcia się. Ale

marca br. poruszył mnie artykuł pana Klemensa Sołowieja pt. „Minęło już pół wieku" zwierza się była wilniankа Teresa Donczewa z Otwocka. — Opisane tam wydarzenia przypominają mi moją historię, którą przeżyłam jako 8-letnia dziewczynka. We wrześniu 1939 r. z Gimnazjum, mieszczącego się w skrzydle Filharmonii. Odwiedzam rodzinne groby na Rossie, modlę się w Ostrej Bramie. Może ktoś z czytelników znał moją rodzinę i odezwie się po zamieszczeniu mego listu w „Kurierze Wileńskim".

„Z uwagą i zainteresowaniem przeczytałem artykuł pt. „Kronika pamięci: żołnierze Września" z 23 lutego br. — pisze Aleksander Pytke z Łodzi. — W końcowej części wymienione jest nazwisko Józefa Paszkiewicza, który w 1945 r. służył w Ludowym Wojsku Polskim w 39 Pułku Piechoty. Dzień Zwycięstwa 1945 r. ten pułk świętował w Kamieniu Pomorskim i tu przez kilka lat powojennych stacjonował. D-ca jednego z batalionów był major Bąkowicz, d-ca komp. kapitan Szczepański, a ja wówczas w stopniu chorążego pełniłem funkcję z-cy d-cy ds. Pol.-Wych. Trudno po tylu latach pamiętać wszystkie nazwiska, jeśli się miało do czynienia z tak liczną grupą żołnierzy, ale być może pan Józef Paszkiewicz przypomni mnie?".

Czynimy zadość powyższym prośbom, a zamieszczając fragmenty nadesłanych listów żywimy nadzieję, że być może zaciekawią one naszych Czytelników, uczestników i świadków tamtych lat.

Jerzy SURWIŁO

NA CZELE — WOJSKOWI

Piłkarska reprezentacja ZSRR wojażuje aktualnie po Włoszech, stąd rozgrywki o mistrzostwo Ligi wyciichły. Ale nieustępliwie, jako że przedwczoraj w kolejnym spotkaniu — „Ararat" pokonał mińskie „Dynamo" — 2:0.

W tabeli z dorobkiem 22 pkt po 15 meczach prowadzą moskiewscy wojskowi. O punkt mniej — ponadto „Sparak" z Moskwa, właśnie „Dynamo", z tym, że to ma jeszcze rozegrało o jeden mecz więcej.

MŁODZI PRZY SIĄTCE

W RFN trwają mistrzostwa Europy siatkarzy-juniorów. Jak na razie, bardzo dobrze na razie tam sobie reprezentanci Związku Radzieckiego. Po pierwszym nietawym zwycięstwie z Bułgarią — 3:2, dalej gładko (po 3:0) pokonali ich rówieśnicy z Portugalii, Czechosłowacji i Turcji. Po 3 zwycięstwa mają na koncie zespoły Czechosłowacji i NRD.

W grupie „A" na prowadzenie nie znajdują się siatkarze Włoch, podobnie jak zawodnicy radzieccy kroczący bez porażek. Po 2 zwycięstwa mają na swym koncie zespoły Polski, RFN i Jugosławii.

JOHNSON WRÓCIŁ!

To jest mój najszczęśliwszy dzień w życiu — powiedział kanadyjski sprinter Ben Johnson, w dniu, w którym za zgodą Międzynarodowej Federacji Lekkiej Atletyki mógł powrócić na bieżnię. Jak wiadomo, liczący 28 lat Johnson, który jeszcze w ubiegłym roku zaliczył świat fantastycznymi rekordami świata w biegach na 100 m, zaraz po Igrzyskach Olimpijskich w Seulu został zdyskwalifikowany, a sportowe wizdre kanadyjskie groziły mu nawet, że do końca życia nie zezwolą na występy.

Czarnoskóry Ben staje zatem ponownie na starcie, mając na „celowniku" Igrzyska w Barcelonie. Pojedynki B. Johnson — C. Lewis na bieżni są więc znów aktualne.

Inf. wł. i TASS

Dzisiaj w „PANORAMIE TYGODNIA"

W przyszłym tygodniu organizuje się „Tydzień Europy na Litwie". W związku z tym nadane zostaną fragmenty starych kronik o deportacjach, będących jednym ze skutków paktu Mołotow — Ribbentrop. Gościmi studia będą Józef Adamowicz, były zesłaniec oraz publicysta Jerzy Surwiło, który od lat zajmuje się tematyką deportacji Polaków z Wileńszczyzny.

Nawiązując do sezonu wypoczynkowego i tym razem więcej będzie szkiców krajoznawczych z historii Wilna. Mowa będzie o dziejach kościoła św. Anna, a pełnomocnik Biura PRZ PKZ Jerzy Jarząbowski opowie o zakończonych już pracach konserwatorskich przy dawnym pałacu Janusza Radziwiłła. Zgodnie z zapowiedzią kontynuowany będzie temat o zniszczeniach na Rossie.

W cyklu „Na ludową nutę" zobaczymy zespół z Mościszek, występują popularne grupy polskie.

Inf. wł.

SPORT

7 LOKATA — DOBRA GOŚKOCZNIA

Jak już informowaliśmy, minionej środy piłkarze wileńskiej „Polonii" w 17 spotkaniu I ligi mistrzostw Litwy wygrali z „Dynamo" Moduliszew 4:1. Bohaterem meczu był W. Wojnicki, który aż dwukrotnie wpisał się na listę strzelców. Warto dodać, że jest to najwyższe zwycięstwo, jakie dotąd odniosła podopieczni J. Jurgielewicza startując w mistrzostwach republiki.

„Polonia" notuje na swym koncie 16 pkt i plasuje się na 7 miejscu. Kapitan zespołu L. Adamowicz uważa, że ta lokata jest dobrą odskocznią, by wzmocnować, gdyż trzy zespoły plasujące się wyżej od „Polonii" mają minimalną przewagę.

Do rozegrania „Polonii" pozostało 9 meczów. Najbliższy mu się odbyć 22 sierpnia z wileńską „Auszrą", w 4 dni później z Zaściankiem „Polonia" podejmie „Kibirkształ". Dalszy termin imprez przedstawia się natomiast następująco: 4 września — „Polonia" — „Szwiesa", 17 września — „Polonia" — „Dynamo" Wyszyntu Wileńskiego — „Polonia", 11 września — „Polonia" — „Zalgiriettis-74", 8 października — „Zalgiriettis-74" — „Polonia" (zaległy mecz z I rundy), 9 października — „Polonia" — „Wilnalit", 13 października — „Dynawa" Wejsejai — „Polonia" — 23 października — „Polonia" — „Merkys" Warena.

7 LOKATA — DOBRA GOŚKOCZNIA

Jak już informowaliśmy, minionej środy piłkarze wileńskiej „Polonii" w 17 spotkaniu I ligi mistrzostw Litwy wygrali z „Dynamo" Moduliszew 4:1. Bohaterem meczu był W. Wojnicki, który aż dwukrotnie wpisał się na listę strzelców. Warto dodać, że jest to najwyższe zwycięstwo, jakie dotąd odniosła podopieczni J. Jurgielewicza startując w mistrzostwach republiki.

„Polonia" notuje na swym koncie 16 pkt i plasuje się na 7 miejscu. Kapitan zespołu L. Adamowicz uważa, że ta lokata jest dobrą odskocznią, by wzmocnować, gdyż trzy zespoły plasujące się wyżej od „Polonii" mają minimalną przewagę.

Do rozegrania „Polonii" pozostało 9 meczów. Najbliższy mu się odbyć 22 sierpnia z wileńską „Auszrą", w 4 dni później z Zaściankiem „Polonia" podejmie „Kibirkształ". Dalszy termin imprez przedstawia się natomiast następująco: 4 września — „Polonia" — „Szwiesa", 17 września — „Polonia" — „Dynamo" Wyszyntu Wileńskiego — „Polonia", 11 września — „Polonia" — „Zalgiriettis-74", 8 października — „Zalgiriettis-74" — „Polonia" (zaległy mecz z I rundy), 9 października — „Polonia" — „Wilnalit", 13 października — „Dynawa" Wejsejai — „Polonia" — 23 października — „Polonia" — „Merkys" Warena.

Jak się powodzi na studiach w Polsce

Spotkania absolwentów szkół polskich studiujących na uczelniach RP z tymi, którzy dopiero wyruszają na studia do Polski, stały się już tradycją.

Przed rokiem pierwsze takie spotkanie odbyło się w naszej sali redakcyjnej. Widocznie miało rację bytu, skoro od razu po przyjeździe do domu na wakacje letnie studenci sami zaproponowali zorganizowanie kolejnego.

Chociaż na spotkanie nie przyszli wszyscy, z małej sali lektorium Towarzystwa „Wiedza" musieliśmy przejść do dużej. Cóż, już tylu absolwentów naszych szkół studiuje w Polsce. (19 osób wyjechało przed dwoma laty, w zeszłym roku — 72, a w tym wyjedzie z górą 100). Smutny, a zarazem radosny jest ten fakt. Nieraz już dyskutowaliśmy na łamach dziennika o tym dwustronnym medalu, dlatego dzisiaj pozwolę sobie to przemilczeć. Zresztą, nie zgadujmy, zaczekajmy jeszcze trzy lata, aż pierwsza dziewiętnastka ukończy naukę. Poza tym młodzież zebrała się nie dyskutować, lecz opowiedzieć o tym, jak im się powodzi i udzielić kilku rad wyjeżdżającym na pierwszy rok studiów.

Oto niektóre wypowiedzi:

Robert BARTOSZEWICZ, medycyna, pierwszy rok.

— Nie chcę straszyć tych, którzy wyjeżdżają studiować medycynę, biologię, matematykę..., ale oczekuje was ogrom pracy. Nauka w Polsce na tych kierunkach rozpoczyna się od pierwszego dnia. Początkowo trzeba będzie zapomnieć o wszystkich imprezach i rozrywkach. Nauka i tylko nauka. Z niektórymi przedmiotami spotkacie się po raz pierwszy, jak na przykład studenci medycyny z łaciną. Już na pierwszych wykładach używa się terminologii łacińskiej, a w naszych szkołach łaciny się nie wykłada. Nie żałujcie więc siebie teraz. Poświęćcie w domu chociaż dwa tygodnie na samodzielną naukę tego języka, będzie lżej w Polsce. Nie oczekujcie, że w Polsce będziecie podejmowani jako goście z zagranicy. Jesteśmy tam traktowani na równi ze wszystkimi. Pomogą oczywiście w sprawach bytowych, ale co się tyczy nauki, nie łudźcie się, pobłażania nie będzie.

Irena KORSZUL, dziennikarstwo, pierwszy rok.

— Ja mam trochę odmienne zdanie. W zeszłym roku, podobnie, jak Robert przed chwilą, straszono nas. Naprawdę przestraszyłam się, na szczęście w ogóle nie zrezygnowałam z wyjazdu. Oczywiście, pracy nie jest za mało, ale czasu wystarcza na wszystko. Nastawiajcie się na to, że uczelnie nie powitają was z bukietem róż, a zrobią raczej duże oczy, bowiem nie będą poinformowane o waszym przyjeździe. Nie wpadajcie jednak w panikę, wszystko się wyjaśni.

Jesteśmy bardzo wdzięczni Janinie Jankun, studentce drugiego roku UW, która w zeszłym roku spotkała nas — zagubionych i przestraszonych na dworcu w Warszawie. Pokazała gdzie jest rektorat, udzieliła konkretnych rad i wskazówek. Doszliśmy więc do wniosku, że w przyszłości, ci, którzy ukończyli pierwszy rok powinni będą zaopiekować się tymi, którzy dopiero przyjadą.

Wiesława GRYSZKIEWICZ, matematyka, pierwszy rok.

— Naprawdę jest trudno, szczególnie pierwsze tygodnie: nowe środowisko, nowe warunki, a na dodatek uczelnia ciebie nie chce przyjąć: „Możecie dziewczynki jechać do domu — mówili dla nas — my was nie zapraszaliśmy". Ale w końcu wszystko się ureguluje, przyzwyczaicie się do wytężonej, systematycznej pracy i będzie fajnie. W Polsce starajcie się trzymać razem, lżej wówczas przeżyć oderwanie od domu, od rodziców.

Jan GRUNT, ekonomika, pierwszy rok.

— Nie warto liczyć na pomoc różnych „miłośników" Wilna i Ziemi Wileńskiej, którzy będą, być może, wam ją ofiarowywali. Zazwyczaj nie mogą nawet załatwić książek.

Janina JANKUN, historia, drugi rok.

— Przychodził do mnie jeden taki „miłośnik" z jakiegoś Towarzystwa Polaków Kowieńskich, proponował podstarzały kożuszek na zimę, więc jeżeli do was podobni się zwrócą, powiedzcie, czego konkretnie potrzebujecie, jeżeli nie mogą tego załatwić, to cześć.

Irena KODIS, filologia polska, pierwszy rok.

— Natomiast w Lublinie w takim Towarzystwie są ludzie poważni. Pomogli nam bardzo.

Wiesława GRYSZKIEWICZ

— Co się tyczy stypendium, to nam go wystarcza. Średnio mamy do pół miliona miesięcznie plus różnorodne dodatki. Z głodu nie umieramy...

Wypowiedzi było niemało, ale przeważnie się powtarzały. Prawie każdy mówił przede wszystkim o poważnej pracy na studiach w Polsce, ale, o dziwo, nikt nie narzekał na jej ogrom, widocznie dają sobie radę. W czasie spotkania ci, którzy wyjeżdżają na pierwszy rok, otrzymali też kilka rad co do zabrania ze sobą na studia. Więc przede wszystkim: łyżkę, widelec, nóż, można wziąć rondelek, bo w Polsce są drogie, z 10 grubych zeszytów, być może nie uda się przyjechać na Święto Zmarłych do domu, więc trzeba mieć cieplejsze ubranie, ale nie nabierajcie go za dużo, z 3 męczniki, bo nie w każdym akademiku są, przyszli medycy postarajcie się o atlas anatomiczny pod redakcją Sinielkowa, czaszkę chirurgiczną, 2 fartuszki chirurgiczne i 1 zwykły.

No i jeszcze kilka informacji dla wyjeżdżających. W siedzibie ZPL przy ulicy Wielkiej 40 u pani Teresy Sokołowej są adresy starszych kolegów studiujących w Polsce, którzy zgłosili swoją pomoc w zorientowaniu się po przyjeździe na uczelnię. U pani Teresy też możecie zdobyć adresy poważnych Towarzystw Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, do których w razie potrzeby warto się zwrócić. A także przypominamy, że **od 20 do 25 sierpnia powinniście się zgłosić do siedziby ZPL po odbiór paszportów zagranicznych, bądź zatelefonować, tel.: 22-42-43.**

* * *

Za niespełna miesiąc szeregi naszych studentów pobierających naukę na uczelniach w Polsce uzupełni jeszcze przeszło 100 osób. Jaki będzie dla nich ten najtrudniejszy, bo pierwszy rok studiów? Dowiemy się o tym za rok na kolejnym spotkaniu. Życzymy im powodzenia i do zobaczenia.

Aleksandra AKIŃCZO

ROCZNICE TYGODNIA

Przed 130 laty, 21 sierpnia 1860 r. zmarł **Konstanty Rusiecki** (ur. 1801), artysta, malarz, studiował m.in. u J. Rustema, tworzył w Wilnie, malował obrazy religijne, portrety, krajobrazy i sceny rodzajowe.

21 sierpnia 1850 r. urodził się **Ludwig Rydygier** (zm. 1920), chirurg, twórca lwowskiej szkoły chirurgicznej, autor nowych technik operacyjnych.

22 sierpnia 1675 r. król **Jan III Sobieski odniósł zwycięstwo nad Turkami pod Lwowem.**

Przed 70 laty, 22 sierpnia 1920 r. urodził się **Ray Bradbery**, pisarz amerykański, autor powieści i opowiadań fantastyczno-naukowych.

23 sierpnia 1939 r. zawarty został **pakt o nieagresji między ZSRR a Niemcami** (pakt Ribbentrop—Mołotow) oraz ściśle tajne protokoły ustalające zasięg interesów Moskwy i Berlina.

Przed 60 laty, 23 sierpnia 1930 r. urodził się **Michael Rocard**, premier Republiki Francuskiej.

23 sierpnia 1820 r. urodził się **Serafinas Laurynas Kuszelilauskas** (zm. 1889), wydawca i propagator książek litewskich.

Przed 110 laty, 23 sierpnia 1880 r. urodził się **Aleksander Grin** (zm. 1932), znany pisarz rosyjski.

Przed 450 laty, 24 sierpnia 1540 r. zmarł **Francesco Parmigianino** (ur. 1503), artysta malarz włoski, jeden z głównych przedstawicieli manieryzmu.

26—27 sierpnia 1910 r. w Kopenhadze obradowała II Międzynarodowa Konferencja Kobiet-Socjalistek, która podjęła uchwałę o ustanowieniu **Międzynarodowego Dnia Kobiet.**

26 sierpnia 1880 r. urodził się **Guillaume Apollinaire** (właść. Wilhelm Apolinaris Kostrowicki, zm. 1918), poeta francuski pochodzenia polskiego.

Przed 125 laty, 26 sierpnia 1865 r. zmarł **Johann Franz Encke** (ur. 1791), niemiecki astronom, doskonały obserwator i rachmistrz.

26 sierpnia przypada 250 rocznica urodzin **Josepha Montgolfiera** (1740—1810), francuskiego przemysłowca i wynalazcy, wraz z bratem Jacquesem skonstruował balon powietrzny.

Przed 145 laty, 26 sierpnia 1845 r. zmarł **Philippe Girard** (ur. 1775), wynalazca francuski, twórca metody przędzenia lnu na mokro, jeden z organizatorów przemysłu włókienniczego w Polsce.

26 sierpnia 1895 r. urodził się **Jerzy Kuryłowicz**, polski językoznawca, autor wielu prac z różnych dziedzin językoznawstwa indoeuropejskiego i semickiego.

Co ujrzymy na ekranach

★ KOMEDIA O LIZYSTRACIE ★ WEEKEND ZA MILION ★ GŁOS O PÓŁNOCY ★

* Film **„Komedia o Lizystracie"** („Wingis", „Draugyste", „Auszra") jest osnuty na utworach Arystofanesa. Zrealizował go utalentowany reżyser Walerij Rubinczik wspólnie z filmowcami angielskimi i greckimi. Fabuła jest dosyć znana: starożytne Greczynki, które miały już dość, że ich mężowie wciąż z kimś wojują, postanowiły przestrzegać ślubów czystości dopóty, dopóki ci nie ogłoszą pokoju i nie złożą broni. Reżyser stworzył lekki, ironiczny, cięty, bardzo feministyczny film, potwierdzający raz jeszcze, że mężczyźni rządzą światem, a kobiety — mężczyznami. W sumie jest to zrobione ze smakiem (erotyczne widowisko, propagujące pokój). Grają Aleksander Kalagin, Jewgienij Stiebłow, Konstantin Rajkin i Jelena Korienieiwa.

* Dla miłośników gatunku detektywistycznego przeznaczony jest film reżysera Duszana Trancziika **„Weekend za milion"**. Rozpoczyna się dynamicznymi, fascynującymi sekwencjami — w pobliżu podmiejskich will, dokąd wszyscy śpieszą spędzić koniec tygodnia, zostaje napadnięty samochód... W filmie jest i strzelanina, i zakładnicy, i ofiary, czyli wszystko, co powinien zawierać dobry film kryminalny.

* Chiński film **„Głos o północy"** jest melodramatem o miłości, podobnym do starożytnej legendy. To opowieść o tragicznej miłości dumnego wojownika, aktora do córki miejscowego władcy.

W. KAZIMIERAITIENE

Wycieczka z Białegostoku

Do Wilna przybyła z kilkudniową wycieczką grupa członków Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna z Białegostoku. Goście zwiedzają zabytki miasta, wyjadą do Trok, spotkali się z działaczami ZM ZPL.

Inf. wł.

TELEWIZJA

SOBOTA, 18 SIERPNIA
PROGRAM REPUBLIKAŃSKI

18.00 — Film fab. dla dzieci „W poszukiwaniu kapitana Grata". Odc. 7. 19.15 — Wiadomości. 19.30 — Nowości dnia (w jęz. ros.). 19.30 — TV koncert życzeń. 20.20 — Dobranocka. 21.00 — Panorama. 21.30 — W świecie filmu. Mistrzowie filmu amerykańskiego. 23.50 — Wiadomości wieczorne. 24.00 — Klub „N".

I OGÓLNOZWIĄZKOWY

17.40 — TV film fab. „Przygody Sherlocka Holmesa i doktora Watsona". Odc. 1—2. 20.00 — Czas. 20.40 — Kreskówki dla dorosłych. 21.05 — Międzynarodowy festiwal „Sopot-90". Podczas przerwy o 22.50 — Służba nowości TV.

II OGÓLNOZWIĄZKOWY

18.25 — Publicystyka filmowa republik związkowych. 18.55 — Collage. 19.00 — Dobranocka. 19.15 — Koncert. 20.00 — Czas. 20.40 — Premiera TV przedstawienia „Baltazar". 21.35 — Mistrzostwa świata w strzelaniu. 21.50 — TV film fab. „Zagłada wydziału 31".

TELEWIZJA POLSKA
PROGRAM I

9.05 — Program dnia. 9.10 — Tydzień na działce. 9.40 — „Na zdrowie" — program rekreacyjny. 10.00 — „Ziarno" program katolicki. 10.20 — Kino Teleferii: „Partnerzy" (odc. 13 — 14) — film prod. USA. 11.30 — Wiadomości poranne. 11.40 — „Militaria, obronność, nowoczesność" — program dok. 12.35 — Telewizyjny koncert życzeń. 13.05 — Siódemka w Jedynce — francuski program satelitarny. 14.35 Lustro. 15.10 — Wędrówki dalekie i bliskie. Film dok. prod. greckiej. 15.55 — Nad Niemnem, Pliną i Prypecią. Z okien wileńskich pracowni. 16.15 — „Żyć" — magazyn ekologiczny. 16.45 — „Flesz" — magazyn muzyczno-informacyjny. 17.10 — „Wielki malarz drobnych egzystencji" — film dok. 17.40 — Rewizja nadzwyczajna. 18.15 — Teleexpress. 18.30 — Black Sabbath wraca. 18.45 — Mistrzostwa Polski w tańcach towarzyskich. Gdańsk-90. 19.30 — „Butik" — magazyn Grażyny Szcześniak. 20.00 — Dobranoc. 20.10 — Z kamerą wśród zwierząt. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Sopot-90". Koncert galowy (cz. 1). 22.50 — Studio sport. 23.10 — „Sopot-90". Koncert galowy. (cz. 2). 0.30 — Telegazeta. 0.35 — „Ośmiornica" (część 4, odc. 6 — ost.) — serial sensacyjny prod. włoskiej.

NIEDZIELA, 19 SIERPNIA
PROGRAM REPUBLIKAŃSKI

9.00 — Wiadomości. 9.15 — Program religijny. 9.45 — W niedzielny poranek. 11.45 — Nasz język. 12.20 — Zaprasza „Siabryna". 12.40 — Film dok. 13.10 — Muzyka niedzielna. 13.50 — Film fab. dla dzieci „Trzeci książę". 15.10 — Koncert grup satyry i humoru republiki. Część 1. **16.15 — Panorama tygodnia (w języku polskim).** 17.00 — Koncert grup satyry i humoru republiki. Część II. 17.35 — Wiadomości. 17.40 — Nowości dnia (w jęz. ros.). 17.50 — Na przełomie wieków. 18.40 — Film dok. „Reżyser Ingmar Bergman". 19.30 — Koncert. 20.10 — Dobranocka. 21.00 — Panorama. 21.30 — Tydzień. 21.45 — Program dla młodzieży „Labirynt". 22.30 — Godzina z Tomasem Wenclową. 23.30 — Wiadomości wieczorne. 23.45 — przyjemnych snów.

I OGÓLNOZWIĄZKOWA

10.00 — Poranny program rozrywkowy. 10.30 — Dookoła świata. 11.30 — Zdrowie. 12.15 — Pedagogika dla wszystkich. 13.15 — Film fab. „Cyrk dla moich wnuków". 14.25 — Kreskówka. 14.40 — W. Leontjew w Indiach. 15.35 — Godzina dla wsi. 16.50 — TV film fab. „Lekkie kroki". 18.25 — Koncert. 18.55 — TV serial „Bezimienny zamek". Odc. 1. 20.00 — Czas. 20.40 — Przegląd piłkarski. 21.10 — Wieczór twórczości W. Wasiljewa.

II OGÓLNOZWIĄZKOWY

19.00 — Dobranocka. 19.15 — Collage. 19.20 — B. Pasternak. 20.00 — Czas. 20.40 — TV film fab. „Góry we mgle". Odc. 1—2. 23.05 — Dziennik mistrzostw świata w strzelaniu.

TELEWIZJA POLSKA
PROGRAM I

9.55 — Program dnia. 10.00 — Kino Teleferii: „Podróże Pana Kleksa" (3) — film prod. polskiej. 11.30 — Telegazeta. 11.35 — „Otwarte wrota Amazonii" (6) — film dok. prod. polskiej. 12.05 — Notowania czyli co się opłaca rolnikowi. 12.30 — „Ostatnie miejsce na ziemi" — film przyrodniczy. 13.00 — Telewizyjny koncert życzeń. 13.45 — „Wokół gryfiady" — film dok. 14.30 — Program rozrywkowy. 15.20 — „Morze" magazyn publicystyczny. 15.45 — „Powrót Arsena Lupin" (odc. 11) — serial fab. prod. francuskiej. 16.45 — Antena. 17.10 — Igrzyska „Solidarności". 18.15 — Teleexpress. 18.30 — Teatr Telewizji. Aleksander Gelman. „Ławeczka". 20.00 — Kino Teleferii. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Być najlepszą" (6) — serial obyczajowy prod. USA. 22.15 — Siedem dni — Świat. 22.45 — Opolska noc kabaretowa. 23.45 — Wiadomości wieczorne. 24.00 — Sportowa niedziela. 0.40 — Jutro w programie.

PONIEDZIAŁEK, 20 SIERPNIA
PROGRAM REPUBLIKAŃSKI

17.50 — Program religijny. 18.20 — Zdrowie. 18.50 — Wiadomości. 18.55 — Nowości dnia (w jęz. ros.). 19.05 — Uczymy się litewskiego. 19.25 — 01... 02... 03... 19.55 — Studio sportowe. 20.30 — Dobry wieczór. 21.00 — Panorama. 21.30 — Aktualia. 21.45 — Szanujmy słowo. 21.50 — TV film fab. „Kolumb". Odc. 2. 23.05 — Zaprasza show mody „Gracja". 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Przyjemnych snów.

II OGÓLNOZWIĄZKOWY

18.00 — Serial n.-p. „Przygody roślin". Odc. 1. 18.25 — Rozmowy niedyplomatyczne. 18.50 — Serial „Bezimienny zamek". Odc. 2. 20.00 — Czas. 20.40 — Collage. 20.45 — Mistrzostwa świata w koszykówce mężczyzn. Finał. 22.35 — Film-koncert. 22.50 — Służba nowości TV.

II OGÓLNOZWIĄZKOWY

18.00 — Collage. 18.05 — Lato w Jurmale. 18.35 — Film dok. 19.00 — Dobranocka. 19.15 — Osoby działające. 20.00 — Program Krasnodarskiej TV. 20.40 — Film-opera „Dama Pikowa".

TELEWIZJA POLSKA
PROGRAM I

20.00 — Kino teleferii: 20.30 — Wiadomości. 21.05 — Teatr TV. 22.40 — Kontrapunkt. Publicystyczny komentarz wydarzeń krajowych. 23.10 — Telegazeta. 23.25 — Wiadomości wieczorne. 23.40 — Program rozrywkowy. 0.15 — „Dynastia" (36) — serial obyczajowy prod. USA.

Kalendarium

★ Sobota (18.VIII) jest 228 dniem 1990 roku. Do końca roku 135 dni.

★ Znak Zodiaku — Lew (23.VII — 22.VIII).

★ Imieniny: Ilony, Bronisława; niedziela: Juliana, Bolesława; poniedziałek: Bernarda, Samuela, Sobiesława.

★ Wschód Słońca — 5.59, zachód — 20.46. Długość dnia 14 godz. 47 min.

* * *

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 18 sierpnia zachmurzenie zmienne, wiatr południowy, umiarkowany, temperatura 25—28 stopni.

W ciągu następnych dwóch dni temperatura w nocy 11—16, w dzień 24—27 stopni.

WILEŃSKA SZKOŁA TECHNICZNA
OBRÓBKI METALI

OGŁASZA ZAPISY UCZNIÓW,

którzy mają ukończonych 9 klas lub mniej do zdobycia następujących zawodów:

specjalista obsługi obrabiarek szerokiego profilu, operator obrabiarek z programowym sterowaniem, ślusarz-remontowiec, ślusarz-monter, kontroler.

Przyjmuje się chłopców i dziewczęta. Czas nauki 1—4 lata. Języki wykładowe — litewski i rosyjski.

Nasz adres: Wilno, ul. Kalwarijo 159, tel. 76-79-63.

(Zam. 290 A)

KURIER Wileński

Adres redakcji: 232019, m. Wilno al. Kosmonautów 60.

Telefony: redaktor — 42-79-01; zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48; dział listów — 42-75-76, 42-69-65; redakcja nocna — 42-13-81; ogłoszeń — 42-58-28.

Druk offsetowy, 1 arkusz drukarski

Drukarnia litewskiego przedsiębiorstwa wydawniczego „Spauda"

Indeks 67218

Nakład 56000 egz.

NR 322 Zam. 1888

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ